Nr. 269. Dnia 4 Grudnia 1871 r. Poniedziałek. Dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1871 r

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się**

Dziś: Ś-tej Barbary P. M.
Wtorek: ŚŚ. Sabby Op. i Piotra Chryz.
Środa: Ś-go Mikołaja B. M.
Czwartek: Ś-go Ambrożego B. Dokt. Kośc.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 53
Zachód „ „ 3 „ 48.

Długość dnia godzin 7 minut 55
Ubyło „ „ 8 „ 48

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Piątek: Niepokalane P. N. M. P.
Sobota: Leokadji P. M. i Walerji P.
Niedz. N. M. P. Loretańskiej.
Poniedz: Ś-go Damazego Pap.

Od wczorajszej niedzieli rozpoczął się *Adwent*, co w języku łacińskim znaczy „przyjście", ponieważ kościół Boży, przez ten czas blisko czterotygodniowy, wzywa wiernych do przygotowania się przez modlitwy, posty i inne dobre uczynki do godnego obchodzenia pamiątki przyjścia na ten świat Zbawiciela w ludzkiem ciele i następnie powtórnego przyjścia w dzień sądu. Z tego też powodu na pierwszą zaraz niedzielę Adwentu, czyta się Ewangelja o przyjściu Jezusa Chrystusa na sąd ostateczny. Niedziel Adwentowych jest *cztery*, które przypominają czterotysięczny okres czasu, jaki poprzedził to pierwsze przyjście Zbawcy. W obrzędach religijnych kościół pragnąc zewnętrznym sposobem wykazać potrzebę pokuty, używa w ubiorach kapłańskich koloru fioletowego, opuszcza wesołe hymny, zaleca wiernym ścisły post w środę, piątek i sobotę, oraz zabrania wesel małżeńskich i wzelkich większych rozrywek. Przed świtem odprawia się przez cały Adwent msza Św. ku czci Wcielenia Syna Bożego, zwana: „*Roratami*", gdyż się zaczyna od słów: *Rorate coeli* etc., co znaczy: „Spuśćcie niebiosa rosę a obłoki niech wydadzą sprawiedliwego; niech się otworzy „ziemia i zrodzi Zbawiciela." (Izaj. 45, 8). To proroctwo Izajasza wyraża gorącą tęsknotę Patryarchów i Proroków za Odkupicielem świata. Świeca na środku ołtarza wyżej nad inne podczas tej mszy stojąca, wyobraża N. P. Marję, jakoby jutrzenkę mającą poprzedzić wejście słońca sprawiedliwości, Jezusa Chrystusa. Od adwentu rozpoczyna się przytem *Rok kościelny*, jako od epoki od której zaczęły się spełniać tajemnice święte odnoszące się do odkupienia rodu ludzkiego przez Zbawiciela, a po której świat wziął początek swego odrodzenia i poprawy swych obyczajów.

W kościele Ś-go Andrzeja przy ulicy Bonifraterskiej, obchodzonym był wczoraj odpust na cześć tegoż Ś-go Apostoła. Kazanie w czasie summy celebrowanej przez JX. Walichnowskiego, wypowiedział JX. Bogdan, a chór amatorów pod kierunkiem I. K. Chwaliboga, wykonał mszę tegoż, na Offertorium Modlitwę (solo sopran) Kratzera, na Benedictus Modlitwę do N. M. P. (duet alt i sopran) Donizettego.

— Wczoraj w Kościele Śgo Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej w czasie *Roratów*, które celebrował JX. kanonik Kaczanowski, amatorowie pod kierunkiem p. Rosłońskiego odśpiewali Mszę Krogulskiego na Offertorjum Modlitwę Moniuszki do Matki Boskiej na Benedictus Ecce panis, Himla— w czasie Sumy Mszę Vogta na Offertorjum solo sopran Modlitwę Beltiensa na Benedictus Modlitwę Adama solo tenor— na Agnus Hymn Boga Rodzico, Rostworowskiego, uczniowie gimnazjum realnego odśpiewali pod kierunkiem swego nauczyciela pana M. Stankiewicza.

W Kościele Opieki Śgo Józefa (wprost ulicy Królewskiej), chór amatorów w zwiększonym komplecie pod przewodnictwem Henryka Jareckiego wykonał podczas Summy po raz pierwszy nową Mszę kompozycji G. Roguskiego *in F dur*, oraz na Offertorjum: również po raz pierwszy Modlitwę do Matki Boskiej (solo sopran) i na Benedictus: Hymn do Boga (solo bass), tegoż autora.

Najwyższy Ukaz

dany na imię Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem.

Uznawszy za niezbędne, dla rozprzestrzenienia cmentarza rzymsko katolickiego w m. Warszawie, nabyć części gruntów należące do mieszkańców wsi Powązki: Błażejczyka, Korneta, Klimpela, Keniga i Ekierta, mające rozległości 122,607 sażeni kwadr., Rozkazujemy: wejść w stosowne układy z właścicielami cząstek pomienionych i pod względem wynagronia ich za grunta wywłaszczone postąpić w ścisłem zastosowaniu się do praw obowiązującyah co do dóbr przechodzących z posiadania prywatnego z rozporządzenia rządu.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEKSANDER."

W Carskiem-Siole,
27 października 1871 r. (D. W.)

— Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej, na mocy art. 2go Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 r. zatwierdzonej Uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 Kodexu Cywilnego w Królestwie, na posiedzeniu w dniu 13 (25) listopada r. b., postanowiła: zawarty w testamencie ś. p. Sebastjana Badeni z dnia 28 września 1836 r., legat, w summie rs. 750, na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, przyjąć, na warunkach wymienionych w rzeczonym testamencie i z zachowaniem praw osób trzecich.

— W Nrze 313 gazety „Gołos" podana została wiadomość, jakoby w jednej z wyższych władz sądowych w Królestwie Polskiem (którą to władzą, z powodu powołania się na sprawę Nowińskich przeciw Suchodolskiemu, oraz na czas, w którym sprawa była wnoszoną, mógł być tylko IX Departamet Senatu Rządzącego, znajdujący się w Warszawie), miana była mowa następującej osnowy:

„Szanowni panowie! Macie przed sobą, nie sprawę sporną, lecz dwóch ludzi, albo raczej dwie zasady. Jeden z nich, w czasach tak wielkiej dla ojczyzny doniosłości, twronił swoje pieniądze za granicą. Drugi zaś, który w ciągu trzydziestu przeszło lat tułał się na obcej ziemi, przynosi nam z sobą wszystkie pieniądze uzyskane znojem, ażeby poświęcić tu na pracę owocną. Nad samą sprawą nie będziemy zastanawiać się. Dla waszego ducha patrjotycznego znajdziecie dostateczną ilość danych w tem, co powiedziałem. Komuż oddacie majątek? Niech rozstrzygnie wasz patrjotyzm."

I sąd to jest IX Departament Senatu), zdaniem gazety „Gołos" rozstrzygnął sprawę wbrew słuszności i wyraźnemu prawu, na korzyść człowieka, który odznaczał się pseudo-patrjotyzmem.

Wszystko to oparte jest na zupełnym fałszu i pozbawione wszelkiej podstawy.

Najpierw, mowa przytoczona przez gazetę „Gołos" i w ogóle żadna mowa przy wnoszeniu sprawy małżonków Nowińskich przeciwko hr. Suchodolskiemu, nie miała wcale miejsca, dla tego po prostu powodu, że sprawa wnoszona była w Warszawskich Departamentach Senatu nie ustnie, lecz na piśmie. W takim razie obrońcy stron czytają skargę i odpowiedź na nią, rozprawy zaś ustne nie są dozwolone, a to na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej ustawy. Skarga i odpowiedź na skargę komunikowane są naczelnemu prokuratorowi dla zredagowania wniosków w sprawie, i podczas wnoszenia sprawy, znajdują się w oryginale przed przewodniczącym senatorem lub członkiem Senatu, który przestrzega sciśle, ażeby obrońcy, którzy czytają takowe, nie zbaczali wcale od tekstu.

Po zapadnięciu decyzji, skarga i odpowiedź na takową przechowują się w oryginale w archiwum Senatu.

W oryginale odpowiedzi na skargę Suchodolskiego, przechowywanej w archiwum IX Departamentu Senatu, nie ma wcale nic takowego, o czem donosi gazeta „Gołos."

Powtóre, sprawa małżonków Nowińskich przeciwko hr. Suchodolskiemu rozstrząsana była w IX Departamencie Senatu Rządzącego we wrześniu 1864 r. Przedmiot sporu zależał na tem, że Nowińska, nabywszy od hr. Suchodolskiego dobra Wojcieszkow za cenę zbyt wygórowaną, żądała unieważnienia aktu kupna, na tej zasadzie, że ona i mąż jej zostali oszukani przez hr. Suchodolskiego i przez jego ajentów i skłonieni byli do podpisania aktu kupna fałszywemi przełożeniami o mniemanych dochodach z dóbr, które to dochody nie istniały w rzeczywistości. Senat miał przeto do rozstrzygnięcia kwestję raczej faktyczną, aniżeli prawną. Jakkolwiek Senat nie uznał podstępu ze strony hr. Suchodolskiego, pomimo że uznał pomyłkę (*erreur*) ze strony Nowińskiej, i dla tego powodu, na zasadzie artykułu 1,110 Kodeksu cywilnego *), unieważnił akt kupna. Wyrok ten zapadł 22 września 1864 roku i jakkolwiek wydany został większością głosów wbrew wnioskom pomocnika prokuratora naczelnego, pomimo to nie może być uważany jako przeciwny prawu stanowczemu. O pseudo-patrjotyzmie ze strony sądzących, nie może tu być wcale mowy, zwłaszcza, iż z biegu sprawy nie było widać, ażeby Nowiński, rodem z gubernji wołyńskiej, należał do liczby emigrantów politycznych. (D. W.)

*) Art. 1,110 Kodeksu cywilnego (Code Napoleon): „Pomyłka czyni umowę nieważną, jeżeli dotyczy istoty rzeczy stanowiącej przedmiot umowy."

+ Smutnym i rozrzewniającym był wczoraj obrzęd oddania ostatniej posługi ś. p. Popławskiemu. Wśród tłumów towarzyszących zwłokom od kościołka Dobroczynności, słychać było jedną tylko wzniosłą nazwę Ojciec. Ojciec sierot umarł, powtarzały sieroty, powtarzali starcy, wtórował cały tłum, co skupiony razem, tem niemem skupieniem, zdawał się wzajemnie dodawać sobie pociechy.

Ubożuchny katafalk, ubożuchna trumna, dziwny czyniły kontrast z natłokiem ludzi i powozów, co długim pasem ciągnęły się za pogrzebowym pochodem; lecz była to wyraźna wola zmarłego, do której się zastosowano.

O godzinie 2-ej wyruszył kondukt z kościołka Dobroczynności i powiększany ciągle licznie łączącymi się po drodze, przez Miodową i Długą, zwrócił się ku Powązkom. Zwłoki nieśli na barkach członkowie Towarzystwa Dobroczynności; sierotki obojga płci, starcy, kalecy, rozpoczynali pochód.

Kiedy pierwsza grudka ziemi rzucona ręką kapłana uderzyła o wieko trumny sierotki co ostatnim psalmem modlitwy, miały pożegnać swego dobroczyńcę, uderzyły w płacz rzewny. Potok łez głos im zatamował, zamiast słów pieśni, słychać tylko było głośne łkania, a wśród tego powszechnego żalu, ani jedno oko nie zostało suchem.

Takie było ostatnie zetknięcie się z ziemią tego, co ku jej dobru i szczęściu pracował. Niósł on wsparcie całem swem szlachetnem sercem tym, których ziemia najwięcej skrzywdziła, a pełniąc z zapałem zadanie swego posłannictwa, był prawdziwym łącznikiem Stwórcy ze stworzonymi.

Łzy żalu co rosiły młodziuchne twarze zostały ostatnią lecz wzniosłą nagrodą ś. p. Ignacego.

Taką jest śmierć sprawiedliwego.

—Q— Donosiliśmy już kilkakrotnie o zamiarze powziętym jeszcze roku zeszłego przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności urządzenia tak zwanego bazaru na dochód ubogich. Zamiar ten przychodzi obecnie do skutku.

Miejsce na ten cel obrano w salach redutowych, które towarzystwu chętnie ustąpiła dyrekcja teatrów.

W salach tych, kupcy tutejsi urządzą rodzaj sklepów z towarami. Sprzedaż odbywać się będzie po zwykłych cenach, towarzystwo zaś otrzyma tylko pewien od nich procent.

Ponieważ w bazarze mniej więcej każdy rodzaj towaru znajdzie się przez kilku kupców wystawionym, będzie więc konkurencja i co do doboru i co do cen sprzedawanych towarów. Wpłynąć to powinno na zachętę do kupna, zwłaszcza że z korzystnem kupnem łączy się w tym razie dobry uczynek.

Celem bazaru jest osiągnięcie dochodu potrzebnego na gwiazdkę dla zakładów zostających pod opieką towarzystwa. Pora też obecna, w której każdy robi jakieś zakupy, zdaje się sprzyjać nowemu u nas przedsięwzięciu filantropijnemu.

Wczoraj w południe odbyło się właśnie w tym przedmiocie, w gmachu Towarzystwa Dobroczynności posiedzenie, na którem oprócz członków towarzystwa zajmujących się sprawą bazaru, znajdowało się kilkunastu tutejszych główniejszych kupców.

Po odczytaniu projektu urządzenia bazaru, kilka z osób obecnych wniosło rozmaite propozycje, z tych niektóre wielce praktyczne. Rady te niestety przyjęto do wiadomości tylko i przekazano je do akt, by skorzystać z nich w roku przyszłym, propozycje bowiem dotyczyły głównie miejsca urządzenia bazaru a sprawę tę tymczasem już przedtem załatwiono i uzyskano już stosowne zezwolenie władzy.

Zmiany proponowane wczoraj na posiedzeniu, pociągnęłyby znaczną zwłokę czasu tak iż bazaru nie

możnaby otworzyć przed świętami o co właśnie idzie.

P. Krupecki właściciel handlów korzennych proponował mianowicie, by bazar urządzić w sali ratuszowej i za wejście pobierać po 5 kopiejek od osoby. Rzeczywiście, dla samego zobaczenia sali, w której dotychczas nie wielu mieszkańców miasta miało sposobność znajdowania się, jużby znalazła się wielka liczba ciekawych. Bilety pan K. proponował rozdać wszystkim kupcom, aby ci zajęli się ich rozprzedażą w swych handlach. Projekto-dawca w razie przyjęcia projektu oświadczał gotowość zapłacenia z góry należności za 4,000 takich biletów, a więc 200 rubli.

Rzeczywiście myśl to praktyczna, ale sala ratuszowa ustąpiona jest już w tym czasie na koncert Instytutu Muzycznego, czemu jak twierdzono niepodobna już zaradzić. Rzecz dziwna jak harmonja właśnie jakoś w drogę ubogim studentom i ubogim sierotom.

Ostatecznie zatem uradzono a raczej postanowiono gdyż mimo żądania wielu z obecnych na posiedzeniu nie kreskowano, by nie zwlekać dłużej, ani nie robiąc już żadnych starań o pozwolenie sali ratuszowej, urządzić bazar w salach redutowych w tygodniu przedświątecznym przez dni trzy.

Idzie obecnie o to, by jaknajwiększa liczba kupców zechciała przyjąć udział w bazarze, tak, by publiczność mogła w nim znaleść wszystkie rodzaje towarów.

Sądzimy, iż w interesie każdego z kupców naszych leży wystąpienie w bazarze z wyborowemi a stosunkowo taniemi towarami; będzie to bowiem poniekąd wystawa towarów.

Udanie się tego przedsięwzięcia pociągnie za sobą częstsze urządzanie czegoś podobnego, a ubodzy zyskają nowe źródło dobroczynności publicznej.

—*d*— Wczoraj o godzinie 1-ej z południa w sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na dochód ubogich zostających pod jego opieką, p. Rewieński spółpracownik Gazety Rolniczej, miał odczyt o rolnictwie.

Dla każdego z prelegentów niezmiernie ważną jest rzeczą wiedzieć, do jakiej mianowicie publiczności przemawiać będzie, p. R. miał pod tym względem pewne ułatwienie, mógł bowiem liczyć na pewno, że żaden z rolników nie przyjdzie na prelekcję. Tak też się stało.

Szczupłe grono słuchaczy składało się głównie z kilku osób uważających pójście na odczyt do sali Dobroczynności przedewszystkiem naturalnie za uczynek dobroczynny, i ze sprawozdawców pism perjodycznych. Gdybyż te ostatnie przynajmniej sumiennie śledziły za objawami ruchu umysłowego, każda prelekcja mogłaby liczyć na 30 osób, tyle bowiem mamy pism w Warszawie. Na wczorajszym odczycie i tylu osób nie było chyba.

Prelegent skreśliwszy znaczenie i rozwój rolnictwa jako nauki, przeszedł następnie do teorji Liebiga o wyjaławianiu roli, przyczem z lekka tylko wspomniał o sztucznych nawozach. Na to, co mówił w tym przedmiocie p. Rewieński, nie zgodzi się obecnie żaden z ludzi naukowych. Wprawdzie są błędy popełnione przez prostaczków i przez uczonych, ale są też zasady wbrew którym nie można twierdzić chyba, że ktoś ma szczególną ochotę zaliczać się do.... prostaczków.

Prelegent utrzymuje, że wiedza obecna nasza jest zaledwie nieskończenie małą cząstką całego jej ogromu, o którego zdobycie musimy dopiero walczyć. Zgoda. *Mało* jednak nie znaczy *nic*. Mało istotnie wiemy, ale zawsze wiemy coś i tem *coś* nie trzeba znowu pogardzać, gdyż służy ono za podstawę do dalszych zdobyczy naukowych. Zresztą, mało, jest wyrażeniem względnem. Wiedza obecna jest małą stosunkowo do tego cośmy wiedzieć powinni i co wiedzieć pragniemy ale ogromną w porównaniu z tem, co się mieści w mózgach pojedyńczych ludzi, bardzo nawet uczonych.

P. Rewieński mówił między innemi, że zastosowanie machin w rolnictwie nie jest pożądanem, gdyż daleko przyjemniej jest patrzeć na wieśniaka władającego zgrabnie na łące kosą, niż na jakąś tam kosiarkę zimną, bezmyślną i nieubłaganie jednostajną,— że przyjemniej jest słuchać piosnki wykonywanej przez chór żniwiarzy i śpiewu skowronka niż świstu lokomobili. Prelegent widocznie zadaleko się tu zapędził. Trzeba przecież odróżnić Towarzystwo muzyczne i teatr od stodoły i gumna a koncert i dramat od kopania kartofli i rozrzucania nawozu. Jeśli zresztą śpiew jest tak niezbędnym w polu, a świst lokomobili tak razi prelegenta, możnaby świstawkę machin parowych złączyć z organo-melodykonem, a maszyniście i pałaczowi nie wzbraniać śpiewu, będzie więc zamiast chóru na głosy duet z akompanjamentem.

Pan Rewieński wypowiedział we wczorajszej prelekcji kilka równie ciekawych poglądów jak ten o którym wspominamy. Trudno nam zbijać każdy poszczególe. Jeden daje pojęcie o innych.

Pytamy, jaki jest cel wygłaszania u nas spleśniałych przesądami teorji, gdy mamy ich jeszcze tak wiele na każdem polu działalności ludzkiej. Doprawdy, dobrze się stało, że żaden z rolników nie był na wczorajszym odczycie, jeszczeby gotów był który uwierzyć radom prelegenta.

—Q— Zamówiony jeszcze przed kilkoma miesiącami przez pana Sonenfelda p. Juljusz de Swert, nadworny wiolonczelista Cesarza Niemieckiego, przyjął wczoraj udział w koncercie orkiestry grywającej w Dolinie Szwajcarskiej.

P. Juljusz Swert należy do najlepszych wiolonczelistów znanych dziś w muzykalnym świecie — był najpierwszym uczniem Serwego i tytuł ten nadany sobie przez mistrza w zupełności usprawiedliwia. Pełna, silna, harmonijna i czysta gra pana Swert stawia go według oceny większej części powag artystycznych Warszawy, zgromadzonych na wczorajszym koncercie na wysokości do której dojść nie każdemu dozwolono.

Słyszeliśmy wykonane przez koncertanta cztery numery i choć p. Swert, niezwykłe trudności miał do przełamania: chłód przejmujący i orkiestrę nie zbyt nawykłą do podobnego akompaniamentu—pokonał je wszystkie z zaszczytem dla siebie.

Najwięcej zapału w publiczności wzbudziła Al'Ungarese, Schuberta.

Jak słyszeliśmy p. Swert przed udaniem się w dalszą podróż, ma zamiar dać się słyszeć w Teatrze Wielkim.

* * *

Nie objęta bynajmniej programem koncertu wiązanka niespodzianek spotkała zgromadzoną wczoraj publiczność.

Pierwszą niespodzianką, a wielce dotkliwą, było nieporozumienie co do oznaczenia ceny wejścia na koncert. Na wielu afiszach porozsyłanych i porozlepianych po rogach ulic, cenę drugiego miejsca oznaczono przez pomyłkę na 30 kop. gdy tymczasem w istocie wynosiła ona kop. 50.

Publiczność przy wejściu dopominała się, ażeby za pomyłkę odpowiadał ten z czyjej winy powstała. Dyrekcja nie chciała tego uwzględnić.

Po czyjej stronie słuszność łatwo rozróżnić. Jeśli przy drukowaniu afiszów zaszła pomyłka, można ją było usunąć przez stosowne po pismach ogłoszenie, gdy zaś tego nie uczyniono, publiczność nie miała racji dopłacać do ceny o jakiej była poprzednio zawiadomioną. Było to wyzyskanie po prostu tych, którym za dalekim się bezcelowy spacer do Doliny wydał.

Do drugiej niespodzianki przyczyniła się panna Leichnitz, która mimo ogłoszonego wielokrotnemi programami jej występu, nie przyjęła udziału w koncercie — trzecią nareszcie było wystąpienie p. Fr. Wagnera.

* * *

Pan Franciszek Wągner, według porządku koncertu miał wykonać „Adagio appasjonato" na orkiestrę własnego utworu i Allegro z koncertu C mol Beethowena.

Przy rozpoczęciu pierwszego z tych numerów powstało naraz nieporozumienie między p. Wagnerem a orkiestrą, które znów wywołało nieporozumienie między koncertantem a publicznością.

Nieporozumienia te miały takie następstwo, że p. Wagner po wykonaniu pierwszego numeru, więcej na estradę nie wyszedł.

Na zakończenie naszego sprawozdania, musimy nadmienić tutaj, że jakkolwiek orkiestra grywająca w Dolinie, wiele do życzenia pozostawia, a niedokładności wszelkie daleko widoczniejszemi się stają w solowych numerach, postęp jej jednak na lepsze nie ulega żadnej wątpliwości.

Wiadomości miejscowe.

═ W ciągu ubiegłego tygodnia handlowego, to jest od dnia 24 Listopada do włącznie 2 Grudnia r. b. oprócz mięsa sprzedawanego przez tutejszych rzeźników z dostarczonych na ten cel zwierząt domowych, prowincjonalni rzeźnicy przewieźli przez rogatki miejskie do Warszawy, a) wołowiny 2 406 pudów, b) baraniny 863 pudów, c) cielęciny 36 pudów d) wieprzowiny 2417 pudów, razem czterech gatunków 5717 pudów czyli 228,680 funtów.

Porównywając tę ilość mięsa, z cyfrą w zeszłym tygodniu dostarczoną 219,480 funtów, widzimy, iż dziś podana wykazuje więcej dostarczonego mięsa 9,200 funtów.

Na wykazanie tej ostatniej liczby wpłynął przeważnie większy dowóz wieprzowiny.

Dla okazania w przybliżeniu chociaż, jaka w powyżej określonym przeciągu czasu była w naszem mieście konkurencja mięsa, dodajemy że skonsumowano jeszcze rogacizny 875 sztuk, przeszło 100 sztuk nierogacizny, oraz znaczną ilość baraniny i cielęciny, które to ostatnie dwa gatunki mięsa stosunkowo do prowincjonalnych dostarczeń, także poważną liczbę czyniąc apetytu i potrzeb warzawian życia pozbawiły.

═ Repertuar teatralny na bieżący tydzień. Teatr Wielki: poniedziałek „Życie Paryzkie", wtorek „Violetta", czwartek „Lukrecja Borgia", piątek „Piękna Helena", sobota „Zbójcy", niedziela, Balet. Teatr Rozmaitości: poniedziałek „Safanduły", wtorek „Zubożały pan", „Żony płaczące", środa „Serafina", czwartek „Margrabia de Villeneur", piątek „Znakomici" „Bez stanu", sobota „Żaki" „Piękna Galatea", niedziela „Doktór Robin" „Radcy pana radcy".

═ Mróz a po nim śnieg sformował na ulicach ślizgawicę, na niedolę większej części a głównie omnibusowych koni. Biedne te zwierzęta dzięki administracji omnibusów wyprowadzone dziś bez podkucia, mordują się nad siły, a nietylko stają się powodem opóźnienia dla passażerów, ale zmuszają ich do wysiadania. Widzieliśmy na Nowym Świecie, jak szamotał się przyciśnięty dyszlem koń padły na ziemię z powodu nie podkucia go; a passażerowie zmuszeni byli wyjść z omnibusu. Wypadki te dość często się powtarzają.

═ Cukier z nowej kampanii pochodzący, lubo w znacznej ilości jest nadsełany, jednakże w dawniejszej cenie utrzymuje się ciągle. Przyczyny tego, nietylko w małej urodzajności buraków, ale nadto w wyczerpaniu się zupełnem produkcji zeszłej kompanii i obawie podniesienia się cen tegorocznej, dopatrywać należy. Przekonywa o tem pośpiech, z jakim zaopatrują się w ten słodki wyrób, wszyscy prawie kupcy, i podwyżka cen cukru z fabryki Ostrów i Dobrzelin na miejscową potrzebę po rs. 4 kop. 50, płaconego podczas, gdy grubokryształiczny tychże samych fabryk, wyłącznie prawie na transport do Cesarstwa przeznaczony, żądany jest po rs. 4 kop. $42^1/_2$.

Inne gatunki, Hermanów, Łyszkowice, Oryszew, Ruda Pabianicka i Rytwiany, płacone są po rs. 4 kopiejek 50, Częstocice, Elżbietów i Konstancja po rs. 4 kop. $42^1/_2$.

Mączka cukrowa gatunków wyższych płaconą jest po rs. 4, niższych po rs. 3 ko. 95 za kamień 24-ro funtowy.

═ Na onegdajszem zebraniu w Towarzystwie muzycznem, jedna z utalentowanych amatorek odśpiewała „Przypomnienie", Loosa. Utwor ten wybornie odśpiewany, podobał się wszystkim nadzwyczaj i zwrócił na siebie ogólną uwagę, pomimo że poprzedził go utwór Mejerbeera, a po nim wykonano śpiew Moniuszki. Pytano się o kompozytora i tytuł utworu. Otóż autor „Przypomnienia" Loos, zmarły przed kilkunastu laty, był w Warszawie nauczycielem muzyki i jakiś czas dyrektorem chóru amatorskiego w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej. Kilka utworów jakie napisał, odznaczają się świeżością melodji i wybornym akompaniamentem. Czy wszystkie z nich zostały wydane, nie wiemy. Wartoby je odnaleźć i wydać w oddzielnym zbiorze, równych im bowiem nie tak wiele znowu posiadamy.

═ Wczoraj o godz. 8 ej z rana, w łazienkach Majewskich przy ulicy Bednarskiej, w skutek zatlenia się belki kominowej, zapaliło się poddasze. Uwiadomiona natychmiast straż ogniowa w ratuszu, pośpieszyła na miejsce. W chwili jej przybycia płomienie wydostawały się już z poddasza na zewnątrz. Pożar zdawał się groźnym; zdołano go jednak nader szybko stłumić, rozebrawszy część dachu, tak, że pomoc reszty oddziałów straży przybyłych na ratunek była już zbyteczną. Przy przejeździe do tego pożaru 3-ej części straży ogniowej (z Nowego Światu) kapitan tejże części Rossel, w skutek śliskości bruku padł z koniem i uległ silnemu stłuczeniu głowy i boku.

═ Epidemji powieściowej uległa i „Mucha". Ostatni bowiem numer tego czasopisma wyszedł z arkuszowym dodatkiem, w którym pan X. rozpoczął opowiadać powieść Paul de Kocka p. t. „Papa Teść".— „Mucha" może być tłustą.

═ Słyszeliśmy, że się do Warszawy wybiera towarzystwo akrobatów i konno-jezdców Lorenza Wulffa. W towarzystwie tem mają być piękne konie i małpy.

═ Pan Stolpe, pomimo lat wysłużonych i emerytury, pozostaje w teatrze.

═ Na wczorajszym koncercie orkiestry warszawskiej w Resusie Obywatelskiej, znajdowało się około ośmiuset osób.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!* — „Kurjer Codzienny" w artykule wstępnym w Nr 267 zamieszczonym, daje jakby do zrozumienia, że amatorowie i amatorki biorący dotychczas stale prawie udział w koncertach na wpis niezamożnych studentów Warszawskiego uniwersytetu corocznie prawie urządzonych, cofają się jakoby w tym roku przed dopełnieniem tak szlachetnego zamiaru. Upraszam więc pana o wypowiedzenie głośno i otwarcie, że amatorowie i amatorki są gotowi i że gdyby od nich tylko zależało przyśpieszenie koncertu jużby się mógł odbyć w bieżącym chociażby tygodniu. Nie wiadomo nam, jakie przeszkody wpłynęły dotychczas na opóźnienie tej uroczystości muzycznej ale z pewnością nie pochodzą one od ama-

torów i amatorek, ani również nie od zwierzchności uniwersyteckiej, która przyjaźnie widzi ułatwienie tym sposobem środków wykształcenia znacznej części młodzieży nieposiadającej funduszu na opłatę wpisowego. Mam nadzieję, że nie zechce pan odmówić tej tak słusznej reklamacji.— *X.*

= Pan F. M. Sobieszczański napisał historję Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności od założenia tej instytucji w tutejszem mieście aż do naszych czasów. Z pracy tej dowiedzieć się można, że teraźniejsze Toworzystwo założone w r. 1815 jest powtórzeniem takiejże instytucji w Warszawie już istniejącej w XVIII wieku. O tem mało osób wie dzisiaj. Ówczesne Towarzystwo mieściło się za Wolskiemi rogatkami i utrzymywało nawet pewien rodzaj ochron dla dzieci.

= Podpisany Zarządzający czytelnią bezpłatną Nr. VI Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności za rogatkami Wolskiemi pod Nr. 3074 w ochronie 10-ej pod nazwą Ś-tej Zofji mieszczącą się, składam podziękowanie WW. Wydawcom i Redaktorom pism tygodniowych którzy niejednokrotnie raczyli zasilać pomienioną czytelnię dziełami odpowiedniej treści a pisma przez nich wydawane odstępowali za połowę ceny a mianowicie: W-mu Józefowi Unger wydawcy Tygodnika Illustrowanego i Wędrowca, W-mu Salamonowi Lewental wydawcy Kłosów i Tygodnika Romansów i Powieści, W-mu Michałowi Glücksbergowi wydawcy Bluszczu, W-mu J. K. Gregorowiczowi wydawcy Tygodnika Mód i Przyjaciela dzieci, W-mu Adamowi Wiślickiemu wydawcy Przeglądu Tygodniowego, W-ej A. z Ch. Borkowskiej wydawczyni Kroniki Rodzinnej W-ej Kazimierze Mosch wydawczyni Opiekuna Domowego, W-mu Józefowi Grejnert wydawcy Zorzy.— Członek Warszawskiego Tow. Dobro. Zarządzający czytelnią, *Jan Popiel.*

— W zeszły piątek znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 1,086, w teatrze rozmaitości 476 w teatrze Rappo na Panoramie 48, na przedstawieniu kobiety bez rąk p. Ebbinhausen 47.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 315, wyjechało zaś 285 osób.

= „Russk. Mir," pisze, że dochód ze sprzedaży papieru stemplowego, na świadectwa sądowo i policyjno lekarskie w roku 1870 wynosił wcale okrągłą summę rs. 237,678 k. 83. tak, że na jednego lekarza w Cesarstwie wypada przecięciowo rs. 20 za papier stemplowy użyty na świadectwa.

= „Goniec urzędowy" podaje, że w skutek zorzy północnej, która się rozpoczęła w Petersburgu od 10 i pół godziny wieczorem d. 10 listopada i trwała do nocy d. 11-go, przesyłane dopesze znacznie się opóźniły.

= Korespondent „Gołosa" pisze z Brześcia Litewskiego, że w tamecznej pracowni ubiorów wojskowych, pracuje kilkanaście chłopców, sierot, którzy przedtem zajmowali się żebractwem. Pułkownik baron Taube, zarządzający pracownią, zebrał te nieszczęśliwe dzieci, dał im pomieszczenie, stół i zmusił do pracy. Obecnie oprócz zajęcia w pracowni, niektórzy z nich formują chóry, a inni orkiestrę miejscową, składającą się z 14 osób; klub oficerski płaci orkiestrze 100 rubli miesięcznie. Energja i dobra wola jednego człowieka, dała społeczeństwu kilkudziesięciu zdolnych pracowników. Oprócz tych chłopców, pracuje w zakładzie do 100 kobiet (po większej części żydówek), z których każda zarabia od 10 do 20 rubli miesięcznie. Podług słów tegoż korespondenta w twierdzy Dynaburgskiej kobiety w szwalniach wojskowych zarabiają od 10 do 13 rubli miesięcznie.

= „Nowosti" donoszą, że na 934 wiorście od Moskwy, na drodze żelaznej Smoleńsko-brzeskiej, zetknęły się dwa pociągi robocze; czterech ludzi zabitych, jeden raniony, sześć wagonów zgruchotanych. Naczelnik oddziału brzeskiego udał się na miejsce wypadku.

+ Jutro, t. j. we wtorek, w kościołku Warsz: Tow: Dobroczynności, o godzinie 10 z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę Mikołaja **Grabowskiego**, i wnuka jego **Feliksa**. —10,564—

+ We środę, t. j. dnia 6 b. m., o godz: 11 z rana, w kościele Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jana **Sobieskiego**, na które pozostała żona, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —10,565—

+ W środę dnia 6 b. m. o godzinie 11-tej w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, jako w rocznicę śmierci ś. p. Pulcherji z Smolińskich **Smoleńskiej**, odbędzie się za spokój jej duszy żałobne Nabożeństwo, na które pozostali synowie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —10558—

+ Dnia 6 grudnia t. j. w Środę o godzinie 10-tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim, za duszę ś. p. Kazimierza **Czerkawskiego** urzędnika, a następnie przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na który to obrzęd stroskana Żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego uprzejmie zaprasza. —10559—

+ W dniu 3 grudnia r. b. zmarł po długich cierpieniach ś. p. Leonard **Smólski**, Urzędnik Zarządu Szpitala Śgo Łazarza, Członek Archikonfraterni Literackiej w wieku lat 51. Pozostała w głębokim smutku Żona, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych na Nabożeństwo żałobne, w dniu 5 grudnia r. b. to jest we Wtorek o godzinie 10-tej rano w Kościele Ś-go Krzyża, oraz na wyprowadzeuie zwłok z tegoż Kościoła w tymże dniu o godzinie 2-iej po południu na Cmentarz Powązkowski. —10566—

Kronika zagraniczna.

× Mówiono nam, że pan Ładnowski, aktor teatru Krakowskiego, ma przybyć do Warszawy na wystąpienia gościnne.

× Dnia 1 grudnia minister spraw zagranicznych państwa włoskiego otworzył na Kapitolu w Rzymie kongres międzynarodowy telegraficzny. Na narady stawili się deputowani nawet z Japonji.

Przegląd Polityczny.

Po jedenastu tygodniach wypoczynku, zbiera się dziś znowu na posiedzenia Zgrom. Narodowe **francuzkie**. Depesza giełdowa wysłana z Paryża d. 1 grudnia, zapowiada że nowe urządzenie Banku francuzkiego, wniesionem zostanie na najpierwszej sessji reprezentacji narodowej. Ze względu na naglące potrzeby skarbu państwa i ogólnego kredytu ekonomicznego, zapowiedziane wystąpienie p. Thiersa z wnioskiem w przedmiocie Banku, jest bardzo prawdopodobnem. Przywiązywać do niego można większą wiarę niż do innych projektów bardziej politycznej, a nawet konstytucyjnej natury, z któremi pomimo licznych i ciągłych zaprzeczeń, jeszcze w przeddzień otwarcia Zgrom. Nar. dzienniki paryzkie rozstać się nie chciały. Przypisywano p. Thiersowi zamiary niezgodne z jego całym charakterem politycznym. Kazano mu brać w messażu inicjatywę ostatecznego utrwalenia rzeczypospolitej i ustalenia równowagi między reprezentacją i narodem. Dziennik „Patrie" wyłuszcza wszystkie projekta jakie p. Thiers przedstawić ma od siebie reprezentantom Francji, niedorosłym do jej przekonań i dążeń.

Projekta, które „Patrie" kładzie w messaż p. Thiersa obejmują pięć następujących punktów:

1) Zgromadzenie narodowe odnawiać się będzie w jednej piątej co rok lub dwa lata.

2) Rządy departamentowe wybiorą deputowanych do Izby drugiej, mającej się przez osobne prawo konstytucyjne ustanowić. Izba ta będzie się składać z 250 członków wybranych zarówno z łona rad departamentowych jak i po za niemi.

3) Zgr. Narodowe uzna rzeczpospolitą za ostateczną formę rządu we Francji i przedłuży władzę p. Thiersa aż do śmierci.

4) Zgr. Narod. przeleje na prezydenta władzę wydalenia z Francji lub nie dopuszczenie na jej terrytorium każdego członka rodziny Bonapartych, skoro to za potrzebne uznanem zostanie.

5) Na obecną zimę tylko Paryż będzie siedliskiem Zgromadzenia Narod., corok Zgr. Narod. wyznaczy sobie miejscowość na posiedzenia.

Ze wszystkich tych pięciu punktów, ostatni tylko może istotnie znaleźć się w messażu, jaki dziś p. Thiers odczyta reprezentacji. Inne mają tylko wartość gorących pragnień stronnictwa trwałości, jakby nazwać można stronnictwo zachowania dzisiejszych form republikańskich; wyrażają głosy opinji, wolę ruchliwszej i lepszej cząstki narodu, może nawet wolne od wszelkich dodatnich postanowień myśli tego lob owego członka gabinetu. Największe jeszcze stosunkowo prawdopodobieństwo ma za sobą myśl perjodycznie odnawiania Zgr. Narodowego.

Ujemne rozwiązanie kwestji, czy p. Thiers wystąpi z wnioskami konstytucyjnemi, nie daje jeszcze bynajmniej niepomyślnej odpowiedzi na pytanie, jak się zachowa względem wniosków podobnej treści wyszłych z łona samej reprezentacji. Niczego tu przesądzać nie można. W ostatniej chwili p. Thiers może równie jak przed uchwałą 31 sierpnia ulęknąć się konsekwencji wynikających z obrania jednego stałego kierunku wyłączającego wszystkie inne i zmienić zupełnie swą postawę. Prawdopodobnem jest tylko poparcie z jego strony dla dwóch projektów: przeniesienia stolicy do Paryża i odnawiania Zgromadzenia Narodowego. Dyplomatyczna, omijająca zasady redakcja wniosku w pierwszym przedmiocie podana przez „Patrie" nadaje wiarogodność doniesieniu, że wniosek ten wyjdzie od samego prezydenta rzeczypospolitej.

Pierwsze posiedzenia oprócz narad nad urządzeniem banku poświęcone będą licznym interpellacjom pomiędzy któremi dotyczące wymiaru sprawiedliwości na Rossela Bourgeois i Cremieux niepoślednie zajmą miejsce. Po kwestji banku przyjdą na stół projekta do praw skarbowych, cały budżet za r. 1872 i rewizja budżetu z r. 1871. Organizacja wojska i szkoły, będzie musiała czekać aż jej zrobią miejsce.

Skazania zapadłe na radach kommissji łaski większością 9 przeciwko 6 głosom wywołały w prasie angielskiej żywe niezadowolenie. „Daily News." odzywa się o nich w słowach których „Indep. belge." powtórzyć nie śmie. Sam nawet zimny pozytywny, sceptyczny „Times", którego mało obchodzą sprawy moralności, występuje z artykułem nieprzychylnym dla stronictwa pragnącego pod koniec swego panowa- pokazać swą siłę. Dziennikarstwo europejskie nazywa kommissję łaski, kommissją prochu i ołowiu.

Według „Courrier diplomatique" podano na tem miejscu wiadomość historyczną, że Napoleon III-ci przed wojną duńską 1864 r. tak długo namyślał się czy przyjąć ofiarowane sobie przymierze z Anglją d - póki na radzie królowej Wiktorji myśli tego przymierza nie pogrzebano. Obecnie lord Russel w publikacji „Polityka zagraniczna Anglji od 1570 do r. 1870" wyraźnie oświadcza, że cesarz Napoleon dwa razy odrzucił angielską propozycję zbrojnego poparcia Danji. W propozycjach miał sobie udzielone pozwolenie na gruncie naturalne.

Wyjazd p. Thiersa do Rouen spodowany był raczej względami prywatnemi niż publicznemi. Prezydent asystował aktowi małżeństwa córki p. Quertiera, którego bardzo lubi i uważa się za jego przyjaciela. Obejrzenie lokalności pod fortyfikacje stało na drugim planie Sama krótkość czasu użytego na pobyt w Rouen, wskazuje że nie mogło tam być mowy o oznaczeniu pozycji najlepiej do obwarowania nadających się i w tym przedmiocie mógł prezydent co najwięcej zyskać ogólne moralne tylko przeświadczenie o odpowiedniości punktów na fortece obranych. Obiór ten jednak i bez niego mógł być równie dobrym jak jest. Cała Normandja nie tylko departament Sekwany dolnej, ufortyfikowaną zostanie. W ogóle w dwudziestu czterech departamentach wykonane mają być fortyfikacje, których zadaniem będzie wzajemne wspieranie się i wspólna połączonemi siłami, w dalekim promieniu, obrona Paryża.

Z **Austrji** nadchodzą wiadomości stwierdzające przewidywaną przez „N. fr. Presse" ewentualność, że urząd ministra dla Galicji nieprędzej jak po otwarciu rady państwa obsadzonym zostanie. Zdaje się że układy z p. Ziemiałkowskim nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Wymagania frakcji lwowskiej, które rezolucyjni kandydaci do urzędu ministerjalnego łączyli widocznie z warunkami pod jakiemi gotowi byliby objąć urząd według „Lloyda" przechodziły wszelką miarę ustępstwa do jakich rząd nakłonić się może. Frakcja żądała zupełnej niezależności ministra, niezależności tak wielkiej, żeby nawet podpis jego na żadnym z aktów obchodzących całą Cislejtanję znaleść się nie mógł.

Obok tego postawiła wymaganie, aby rząd od siebie wniósł projekt nowego urządzenia stosunku Galicji do całej monarchji, „Lloyd" pisze, że takich propozycji ani panujący, ani jego ministrowie przyjąć nie mogli.

Postanowienie to jednak nie zmienia w niczem pierwotnego zamiaru obsadzenia urzędu ministra galicyjskiego, zamiar którego wykonanie leży nawet we własnym interesie samego konstytucjonalizmu austryjackiego, a nastąpi bezzwłocznie skoro tylko galicjanie przestaną za wiele żądać.

W rozprawach nad projektem trzyletniego budżetu armji, prezydent urzędu kanclerskiego Dellbrück, odpierając żądanie wyszłe z łona sejmu państwa niemieckiego, aby budżet zatwierdzonym został tylko na dwa lata, wykazywał konieczność przyjęcia perjodu trzyletniego i obowiązek dla Niemiec, iżby w r. 1874 kiedy przypada ostatnia rata kontrybucji francuzkiej, stały równie silnie uzbrojonemi jak dzisiaj. „W narodzie francuzkim objawia się silny prąd odwetu, mającego wybuchnąć najpóźniej po zapłaceniu ostatniej raty kontrybucji, mówił p. Dellbrück. Rząd francuzki obcym jest temu prądowi i jak najlegalniej stara się wykonywać traktaty; z tem wszystkiem jednak trudno oznaczyć ostateczny obrót, jaki przyjmą wewnętrzne wstrząśnienia Francji." Po oświadczeniu przez dwóch ministrów skarbu i wojny, że na dwuletnią kwotę, rząd nigdy nie przystanie. Uchwalono etat dla armji na trzy lata, stosownie do żądania rządu. Większość, z której wyszła ta uchwała, była jednak bardzo słabą, wyniosła tylko na 16 głosów 284 głosujących.

Okólnik hrabiego Andrassego wypowiada na samym wstępie przekonanie o żywotności i sile monarchji austrjo-węgierskiej. Istnienie jej więcej niż kiedykolwiek jest dziś koniecznością i potrzeba równowagi Europejskiej, jest jedną z niezbędnych rękojmi powszechnego pokoju. Polityka monarchji musi i powinna być szczerą, jasną i wytrwałą polityką pokoju. Zbyt poważne, aby celów swoich szukać gdzieindziej nie w samem sobie, zbyt obszerne, aby potrzebować przyrostów territorjalnych, państwo austrjackie nie mogłoby żadną miarą dążyć do rozszerzenia swych granic tem więcej, że trudno byłoby wskazać takie

powiększenie, któreby dla obu połów monarchji, nie było źródłem przykrości. Nie rozpościerania się na zewnątrz, ale potęgi wynikającej z rozwoju wewnętrznego, potrzeba dziś Austrji. Trudności jakie przebywa jeszcze monarchja, jako naturalne następstwo każdego wielkiego przeobrażenia z dniem każdym, według wszelkich nadziei, znikać będą. Nieuchronna gorycz w stosunkach, ustąpi z czasem miejsca należnemu uwzględnieniu ogólnych interesów monarchji.

O tyle wszakże tylko pochlebiać sobie można, iż ten rezultat niedługo da na siebie czekać, o ile Austrja będzie w możności zapobiedz zawikłaniom zewnętrznym, które opóźniając utrwalenie się wewnętrznego pokoju, musiałyby tamować zamiary pojednawcze, jakoteż silny i niewzruszony bieg czynności rządowych. Polityka przepisana dla Austrji siłą samych okoliczności, zostaje w najzupełniejszej zgadzie z pragnieniami innych mocarstw, które po tylu strasznych wstrząśnieniach, chciałyby już otworzyć ludom swoim erę spokoju i bezpieczeństwa. Z tych wszystkich względów hr. Andrassy nie będzie mógł zejść z drogi, którą postępował znakomity jego poprzednik. Hrabia nie potrzebuje zatem zmieniać instrukcji udzielonych posłom jeszcze przez hr. Beusta. Są to instrukcje najzupełniej pokojowe. Taka jest treść okólnika nowego ministra spraw zagranicznych Austrji.

Skandaliczne musiało być zachowanie ks. Metternicha w Paryżu, skoro nieprzychylność dla rządu, przy którym książę był uwierzytelnionym podawana jest jednozgodnie za przyczyną dymissji, jaką mu udzielił na własne żądanie hr. Andrassy. Przyjacielskie stosunki księcia z bonapartyzmem nie od dziś się datują. Przyjaźń potęgowana była zażyłością księżnej ambasadorowej z ex cesarzową, ks. Metternich tak się przyzwyczaił do pałacu Tuilleries, że mógł nawet zapomnieć o Burgu. Obecne jego sympatje dla nieszczęśliwej dynastji nie mają więc w sobie nic dziwnego. Kto kochał w szczęściu, w nieszczęściu zapominać nie powinien. Książę sam oświadczyć miał hr. Andrassemu, że przy sympatjach jakie żywi, trudno mu będzie utrzymać należną równowagę w stosunkach z rzecząpospolitą francuzką i zażądał dymissji. Według innej wersji, Thiers pierwszy zwrócił się do rządu austrjackiego z powyższem żądaniem. Obrót rzeczy nie bardzo przyjemny.

Do historji polityki i polityków współczesnych w Austrji „Wanderer“ wiedeński dorzuca, od siebie jeśli nieprawdziwe, to przynajmniej ciekawe następujące opowiadanie: Hr. Beust, pisze on, może sobie być jak najgoręcej przekonanym o konieczności nieuchronne przymierza z Niemcami, cała jednak istota jego przechyla się ku Francji. W dniach sierpniowych 1867 roku po dziennikach francuzkich krążył taki telegram: „Kanclerz państwa hr. Beust, pracował dziś z rana trzy godziny z cesarzem Francuzów“. Prezes ministrów węgierskich znalazł podówczas sposobność wypowiedzenia cesarzowi Napoleonowi swego poglądu na sprawę przymierza. Powszechnie bowiem mówiono że na zjeździe salcburskim ni mniej ni więcej o nic innego nie chodzi, jak o zawarcie przymierza przeciwko Prusom. Hr. Andrassy mówił do cesarza autentycznie w tych słowach:

„Hr. Beust robi wiele hałasu, może to być dobre dla jego osobistego stanowiska, ale obowiązkiem jest moim objaśnić waszą cesarską mość, że nigdy nie wyzyskasz na nas, najjaśniejszy panie, traktatu przeciwko Prusom. I choćbyś go, wasza cesarska mość, miał już nawet w kieszeni, nicby to nie znaczyło. Traktaty o tyle tylko znaczą, o ile są wykonalnemi, a ja zaręczam waszej cesarskiej mości, że Węgry nigdy na to niepozwolą, aby monarchja autryjacko-węgierska wypowiadała wojnę Niemcom“.

Podobny pogląd na rzeczy rozwinął hr. Andrassy w wielokrotnych rozmowach z posłem francuzkim w Wiedniu i konsulem francuzkim w Peszcie, hr. Castellane. Obaj też dyplomaci często uskarżali się na przekonania hr. Andrassego. Sam cesarz Napoleon opowiadał te szczegóły dodając do nich bolesne westchnienie „Oh, ci węgrzy, to zdrajcy!“ W ostatnich czasach pobytu swego w Wiedniu ks. Gramont z umysłu unikał spotkania z hr. Andrassym. Na tem kończy się wielkie „pod sekretem“ Wanderera. Jeśli przedstawione fakta są fałszywe, wymyślono je na skompromitowanie Beusta. Lecz niewiadomo co trzymać o intencjach autora dla Andrassego, czy chciał on publikacją swą zaszkodzić, czy też dopomódz dzisiejszemu ministrowi spraw zagranicznych.

Korrespondent „Gazety Kolońskiej“ z Pesztu kreśli jak najdosadniejszy obraz centralizmu hr. Andrassy i daje na to dowody. Hrabia byłby według nich nie-tylko dobrym, ale lepszym od p. Beusta niemcem, jak widać z powyższego ale i dobrym, lepszym od p. Kellersperga centralistą. Chce on raz na zawsze oprzeć się na konstytucji grudniowej. Nie pozwoli jej już teraz naruszyć i osłoni ją od wszelkich szkodliwych wpływów. Tu znowu mały przyczynek do historji trójkolejnego przesilenia w Austrji. Jeżeli hr. Kellersperg usunął się od formacji gabinetowej to nie dlatego iżby nie chciał skłonić się do ustępstw żądanych przez Andrassego. Nie, wprost przeciwnie. Andrassy nie przystawał na reformy projektowane przez Kellersperga w konstytucji grudniowej. Kellersperg zatem byłby postępowym, Andrassy zachowawczym! Coraz to coś nowego!

Z telegramów brukselskich jasno się okazuje, jakie trudności napotyka organizacja nowego gabinetu belgijskiego, układy z hrabią de Theux i z panem Thonissen nieudały się. Członkowie prawicy przekonani są, że i to nowe z łona klerykalnej większości powstałe ministerjum nie cieszyłoby się sympatjami kraju i przy wyborach nie znalazłoby żadnego poparcia. Zapowiedziana demonstracja z powodu uroczystości piątkowej nie przyszła do skutku; na nieudanie wpłynęła głównie nieobecność króla i postawa władz które przedsięwzięły stosowne środki ostrożności.

Według ostatnich depesz, ministerjum belgijskie podało się do dymisji; jednocześnie z tą wiadomością telegraf donosi, że baron (hrabia?) de Theux, ma sobie powierzoną misję utworzenia nowego gabinetu. Zadanie to tem będzie trudniejszem, że i prawica i lewica zarówno cofają się przed odpowiedzialnością jaką przyjąć na siebie muszą następcy usuwających się ministrów. Prawica przewiduje, że przy nowych wyborach do Izb nie może liczyć na większość, lewica zaś pragnie swem postępowaniem zbić zarzut przeciwników, którzy twierdzą, że opozycja ugania się tylko za władzą. Bądź co bądź należy zaznaczyć, że według słów prezesa ministrów w Izbie reprezentantów, dymisja gabinetu nastąpiła na wyraźne żądanie króla.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 30-go wieczorem.— Hr. Beust przybył tu dziś z rana ze Strasburga, o godzinie 11-ej przed południem, złożył wizytę Thiersowi i bawił na niej aż do 3-ej, zabawi tu do soboty i odjedzie do Londynu zapewniają że wkrótce wyjedna sobie urlop i uda się w podróż do Włoch.

Wersal 20-go.— Przybyły tu hr. Beust zabawi do jutra. Dziś w wieczór znajdować się będzie u Thiersa na obiedzie wraz z całem ciałem dyplomatycznem. Pogłoskom o zamiarach w gabinecie zaprzecza Agencja Havasa.

Petersburg 1-go. — Nominacja księcia Orłowa na posła w Paryżu jest faktem urzędownie dokonanym.

Paryż 2-go. — Dziennik “La constitution„ ściganym będzie sądownie za rozszerzenie fałszywych wieści.

Londyn 1-go.— Times odbiera depeszę z Paryża, donoszącą że Thiers żadnych wniosków konstytucyjnych nie przedstawi.

Paryż 1-go.— Depesza giełdowa. Zaraz pierwszego dnia posiedzeń Zgr. Narod. przedstawionym zostanie projekt do prawa o reformie banku Francuzkiego.

Bruksella 30 go.— Dziś odbyła się inauguracja nowego bulwaru. Król nie był obecnym na tej uroczystości cała gwardja obywatelska wystąpiła pod broń. Wielkie tłumy widzów, wzburzenie w mieście znaczne. Nowe manifestacje. Potworzyły się gruppy z których jedne krzyczały, „niech żyją katolicy!“ inne „precz z ministerjum!‘ Tłum podsunął się pod pałac królewski wydając różne okrzyki, około 60 gwardzistów trzymało broń kolbami w górę.

Bruksella.— W samym początku dzisiejszego posiedzenia Izby reprezentantów, oświadczył prezes ministrów baron d' Anethan że na wyraźne żądanie króla gabinet podał się do dymissji. Minister wezwał Izbę do odroczenia się.

Bruksella 1-go.— Z pewnego źródła wiadomo że baron de Theux powierzone ma sobie przez króla utworzenie nowego gabinetu.

Bern 1-go.— Zgromadzenie związkowe na r. 1872 prezesem rady związkowej Weltego, wice prezesem Ceresoiego. W sądzie związkowym mianowani prezesem Borel, wice prezesem Vigier.

Rzym 1-go. — Bianchieri objął prezydium Izby. Miał przytem mowę jak najprzychylniej przyjętą. Izba uchwaliła jednomyślnie podziękowanie dla miast Turynu i Florencji.

New-York 1-go.— W listopadzie dług Stanów Zjednoczonych zmniejszył się o półczwarta miljona dolarów. W skarbie państwa były w dniu 1 go grudnia gotowizną 96,250,000 dolarów papierami 10,000 dolarów.

New-York 1-go grudnia.—Rząd zamierza wysłać na wody Kuby znaczne siły morskie dla osłonienia interesów amerykańskich na przypadek powstania, albo też dalszych niepokojów na wyspie.

Hawana 1-go grudnia. W przeszły poniedziałek wybuchnęły tutaj rozruchy polityczne. Porządek przywrócono. Panuje zupełny spokój.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 Grudnia 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. ss. 6 kop. 3				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 57½				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 10½				
Austryjackie floreny w biletach k. 63				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	88	87	88	53
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	87	70	87	20
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	60	88	20
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	50	84	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	50	74	17
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	33	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	92	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	91	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	67	67	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	135	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	142	—	140	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	103	—	102	—
5% Listy zastawne rossyjskie	109	50	108	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 180
Od Likwidacyjnych kop. 3⅓
Od Listów Zastawnych nowych kop. 225
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 87½
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 20 rs. 108 k. 90
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 30½ rs. 7 k. 29
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 85 k. 95 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 92 k. 70 rs. 92 k. 40

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 c . 1

W. Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 269.

Dnia 4 Grudnia 1871 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1871 roku.*

MY
ALEKSANDER II-gi,
CESARZ WSZECH ROSSJI,
KRÓL POLSKI,
etc. etc. etc.
Wiadomo czynimy: iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w Imieniu Naszem
wydał następujący wyrok:

obecni:
Polaski Prezes
Fuchs Sędzia
Kremky Sędzia
(podpisano) Polaski Prezes
(podp.) W. Andrychiewicz Podpisarz.

Działo się na se ssji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 2 (14) Listopada 1871roku.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komissarza massy upadłości Lejzera Wyszyńskiego w dniu dzisiejszym uczynionego, względem wyznaczenia nowego ostatecznego terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających.

Trybunał Handlowy w Warszawie

Na zasadzie Art. 511 Kodeksu Handlowego do likwidacji i werefikacji wierzytelności w massie upadłości Lejzera Wyszyńskiego dla wierzycieli stawających lecz się niesprawdzających jak i dla niestawających, jako to: Izraele Fajtelbaum, Mośka Frendzel, M. Goldbaum Szyja Klemerman, H. F. Saltzman, W, Landau, Haima Kanelbaum, M. M. Rozenwein, Sz. Silbertrest, M. Korngold, Zajmola Pakschwer, Wigdora Gicht, Jakóba Wyszyńskiego, Baumryttera, Izraelowicza Fajtelbaum, w Warszawie Hersza Maków, w Mławie, Gotleba Neuman, J. Hybner w Turku, Lejbusia Niszbaum w Łodzi, A. Dyzner w Zduńskiej woli zamieszkałych; tudzież dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych wierzycieli termin nowy ostateczny jednomiesięczny, poczynając od dnia ogłoszenia przez pisma, pod prekluzją wyznacza. Mocą tego w pierwszej Instancji wydanego wyroku, podanie ktorego do gazet Syndykom poleca.

(podpisano) *Polaski* Prezes.
W. Andrychiewicz Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, od którychby się tego domagano, aby ten wyrok wyexekwowali, Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali, Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy Wojskowej gdy o takową prawnie wezwani zostaną.

Za zgodność tego głównego wyciągu ze swym oryginałem na papierze bez stempla świadczę.

Warszawie, dnia 2 (14 Listopąda) 1871 roku.
Podpisarz Trybunału Handlowego,
(podpisano) *W. Andrychiewicz.*

Syndycy Massy upadłości

Dla dogodności stron interesowanych oznaczają się termina do likwidacji w dni poniedziałkowe każdego tygodnia mianowicie w dni: 23 Listopada (4 grudnia), 25 Listopada (11 Grudnia) 6 (18) i 15 (27) Grudnia 1871 r. o godzinie 5-ej po południu.

(podpisano) Gostomski Patron.

(1—1) —10546—

Magistrat Miasta Warszawy

podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 6 (18) Grudnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie w Sali Licytacyjnej Magistratu, licytacja in minus głośna, na dostawę w roku 1872:

A. *Dla Warszawskiej Straży Policyjnej*:

1) Sukna ciemno-szarego arszynów 3,391, werszków 8, od rubla srebrem jednego kopiejek sześćdziesiąt siedm i pół za arszyn.
2) Sukna ciemno-zielonego arszynów 3,550, werszków $7^2/_3$, od rubla srebrem jednego kopiejek siedmdziesiąt dwie za arszyn.
3) Sukna oranżowego arszynów 21, werszków 3, od rubla jednego kopiejek sześćdziesiąt za arszyn.
4) Sukna szaro-niebieskiego arszynów 1,903, werszków 2, od rubli srebrem dwóch kopiejek piętnastu za arszyn.

B. *Dla Warszawskiej Straży Ogniowej*:

1) Sukna szarego żołnierskiego arszynów 1,456, werszków 12, od rubla srebrem jednego kopiejek ośm za arszyn.
2) Sukna szafirowego arszynów 58, werszków 13, od rubli srebrem dwóch kopiejek czterdzieści pięć za arszyn.
3) Sukna ponsowego arszynów 6, werszków 6, od rubli srebrem dwóch kopiejek sześćdziesiąt za arszyn.
4) Sukna ciemno-zielonego w lepszym gatunku arszynów 12, werszków 6, od rubli srebrem dwóch kopiejek czterdzieści pięć za arszyn.
5) Sukna ciemno-zielonego w pośledniejszym gatunku, arszynów 1052, werszków 10, od kopiejek srebrem dziewięćdziesiąt ośm i pół za arszyn.
6) Sukna czarnego żołnierskiego arszynów 1,296, werszków 14, od kopiejek srebrem dziewięćdziesiąt ośm za arszyn.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu; szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej.

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Lejtenant
Witkowski.
Za Naczelnika Kancellarji,
Pronaszko.

(2—3) —10271—

Rejent

Kancellarji przy Sądach Pokoju
w Warszawie.

Na żądanie opieki nieletniej Ludwiki Joanny po Oskarze Kirschstein pozostałej córki, z mocy uchwały Rady Familijnej działającej, tudzież na skutek upoważnienia JW. Prezesa miejscowego Trybunału cywilnego, z d. 16 (28) Listopada 1871 r. sprzedany zostanie ryczałtowo w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. o godzinie 10-ej rano w Warszawie, w domu pod Nr. 481 przy ulicy Miodowej, przed podpisanym Rejentem, handel win i utensyliów do spadku niegdy Oskara Kirschstein należących, w piwnicach pod pałacem Grabowskich zwanym pod Nr. 495, pod Nieruchomością 481 i w kantorze w tymże domu w Warszawie istniejącym, znajdujących się spisem inwentarza urzędownie sporządzonym objętych.

Licytacja zacznie się od summy rs. 8,000 vadium wymagane jest rs. 1,000.

Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych i innych szczegółach, powziąść można każdodziennie, wyjąwszy Świąt i Niedziel na miejscu gdzie licytacja odbywać się będzie, to jest w Kantorze pod Nr. 481 i w Kancellarji Rejenta Antoniego Kochanowskiego, sprzedaży dopełniać mającego w Warszawie, pod Nr. 582 (33) nowy przy ulicy Długiej.

W celu obejrzenia win i utensyliów, jak niemniej przejrzenia specyfikacji, chęć kupna mający zgłosić się mogą w każdym czasie aż do odbyć się mającej licytacji, do wzmiankowanego wyżej Kantoru pod Nr. 481 gdzie przedstawione im będą gatunki wszelkich win i utensylij.

Antoni Kochanowski.

(2-3) —10,473—

Ulica Wierzbowa, Ner 638, obok Hotelu Angielskiego.

Ulica Wierzbowa, Nr 638.

Zawiadamiamy Szanowną Publiczność, że objęliśmy na Królestwo Polskie, wyłączną sprzedaż oryginalnych Amerykańskich Maszyn do szycia



GROVER'A & BACKER'A.



Maszyny te od lat wielu u nas używane, znane są ze swej dobroci, trwałości i praktyczności. Sprzedajemy takowe **po znacznie obniżonych cenach.**

Skład nasz zaopatrzony we wszystkie najlepsze i najbardziej rozpowszechnione systemy maszyn do szycia, do użytku domowego i robót grubych warsztatowych, jak również wielki wybór maszyn ręcznych jedno i dwunitkowych, po cenach bardzo przystępnych. Gwarancja dwuletnia.

KOENIGSBERGER & Comp.

(3–3) — 10,161 —

Ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Ulica Wierzbowa, Nr 638.

MYDŁO STOŁECZNE.

St. Petersburgskiego Chemicznego Laboratorium.

Cena kop. 15.

Mydło to jest pod każdym względem dobre i tanie i oddawna znane jako zawierające w sobie wszelkie warunki zmiękczenia.

Dostać można w Ruskim Magazynie, przy ulicy Niecałej w domu JW. Witkowskiego.— Tamże są ruskie wyroby bławatne, jako to: perkale, flanele, barchany i t, p.

(5—6) — 9473 —

TRAN LEKARSKI

Tegoroczny zupełnie świeży, bardzo przyjemny w smaku, z wątroby Stokfisza; wydzielany za pomocą pary, jako też **Tran z Bergen** naturalny i oczyszczony, i **Tran Dra Jongh**, otrzymał znaczny transport **Skład Apteczny Leona Gradomskiego**, w domu zwanym Lasockie, Nr 551, obok Hotelu Drezdeńskieeo.

(2—15) — 10,410 —

DOBRA ZIBUSKIE DOHANIEV,

wraz z inwentarzem żywym i martwym, w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1871 r. o godzinie $1\frac{1}{2}$ z południa, sprzedane zostaną w Trybunale Warszawskim w Wydziale I. przed W. Bonieckim, Assesorem, jako delegowanym, od zniżonego szacunku, to jest od summy rubli 25,685 kop. 10, w drodze działów. Dobra te położone są o wiorst 17 od Warszawy, zaś od stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Pruszków wiorst 3, od fabryki cukru Józefów wiorsta 1, ziemia przeważnie pszenna, budynki gospodarskie w stanie dobrym. Ogród warzywny i dwór złożony z 8 Pokoi. O bliższych szczegółach można powziąść wiadomość u Józefa Naimskiego, Adwokata, w Warszawie pod Nr 649 mieszkającego, sprzedarz tę popierającego i w Kancellarji Pisarza Trybunału.—**Józef Naimski.** (3–3) — 10,322 —



TEGOROCZNY PRAWDZIWY

i nader przyjemny w smaku

TRAN RYBI

oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Skła du Aptecznego

LUDWIKA SPIESSA

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych, na rok bieżący znacznie zniżonych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. (2–0) – 10,075 –



DO SKŁADU

BRACI  LESSER

przy ulicy Rymarskiej, wprost Izby Skarbowej

nadszedł znaczny transport z Paryża:

Kapelusze jedwabne cylindrowe z fabryki **Laville, Petit et Crespin,** oraz **Kapelusze** atłasowe i tybetowe składane, które po cenach umiarkowanych sprzedają się. Kupującym tu inami, odstępuje się stosowny rabat. (2–3) – 10,464 –



Od lat 27 egzystująca

Fabryka Pierników, Stoczków. Świec woskowych,

oraz Czekolady Parowej Jana Wróblewskiego

przy ulicy róg Miodowej i Kapitulnej Nr 484a, w Warszawie, przy nadchodzących Świętach przysposobiła się w powyższe wyroby, z czem ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności. (1—3(· 10,316 -

KAWIOR

świeży Astrachański, nadszedł transport do Handlu Towarów Rossyjskich za Żelazną bramą, wewnątrz Gościnnego Dworu, pod Nr 150/1. Tenże Handel otrzymał **Groszek** zielony w różnych gatunkach, **Buljon** Wołyński, **Serdele** marynowane czyli Kilki zwane, **Minogi** świeże Petersburgskie i inne towary rossyjskie.– **J. KARASIEW.** (4–6) — 9987 —

Jest do sprzedania około

2500 korcy Węgla Kamiennego,

najlepszych marek zagranicznych jak Karoliny, Fanny, w całości lub w partjach (nie mniejszych jak po jednym wagonie), po cenie kop. 95 za korzec, do odebrania wprost z wagonów na stacji drogi Żelaznej Warsz.-Wied.

Bliższa wiadomość w Kantorze W-go Jakóba Janasz, przy ulicy Żabiej Nr 955.

(1–3) — 10,545 —

Florentyna z Małdorskich Jagniątkowska

wdowa po Urzędniku,

niegdyś Guwernantka wyższa, następnie Ochmistrzyni Pensji; obecnie zajmuje się **rekomendowaniem Guwernerów i Guwernantek, Nauczycieli i Nauczycielek prywatnych, Bon**, oraz osób do towarzystwa.

Zapewniam przeto osoby chcące użyć mego pośrednictwa, iż wszelkie zlecenia w zakres naukowy wchodzące, będzie mojem staraniem załatwia z największą akuratnościa.

Tamże żądane są Guwernantki i Guwernerowie, tak Polacy jak i cudzoziemcy, z wyższem lub niższem wykształceniem, jak również Bony Polki, Francuzki i Niemki, Nauczyciele muzyki z wyższem usposobieniem, jak również Nauczycielki, życzą udzielać lekcje godzinami.

Osoby z prowincji i Cesarstwa, zechcą nadsyłać swoje zlecenia z całem zaufaniem. Ulica Długa Nr 19 nowy, na pierwszem piętrze. (3–3) — 9306 —

Do Głównega Składu Kawioru

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci ci sklep od rogu ulicy Miodowej, Nr 496, Nadszedł znowu transport Kawioru świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego i prassowanego takiegoż, oraz Łososia wędzonego, Siomgi mało solonej, Karuku rybiego, Wyzigi, Minogów rygskich, Groszku i Sera zielonego, Konfitur płynnych i Bulionu wołyńskiego.

(2–3) – 10.476 – **B. Miedwiednikow.**

Do wynajęcia każdego czasu SKLEP duży z Pokojem,

oraz z Piwnicami. Może być na Zakład Fryzjerski, Rękawiczniczy, Magazyn Mód, Ubiorów mezkich i damskich, Obówie damskie i mezkie i t. p., na Nowym-Świecie, obok Kopernika. w domu Zarządu Wojennego, b. Zamoyskiego Nr 1245. Ktoby sobie życzył mniejszy Sklep, to podług życzeń ten sam sklep można przegrodzić na dwa małe sklepy. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu, lub u Głównego dzierżawcy tegoż domu P. Wiesel, przy ulicy Elektoralnej, Nr 776. Tamże można się poinformować o dzierżawie **Bufetu** z kompletnem urządzeniem w łaźni Zdanowicza. (2–6) — 10,457 —

CHAPELLERIÈS FRANÇAISE

J. MERRY, ulica Trębacka Nr 5, obok Poczty.

Fabyka ta, jako niedawno założona, ma zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności doborem wyrobów, z materjałów paryzkich rozmaitych kapeluszy, a mianowicie: Cylindrów jedwabnych, Chapeau-klaków i filcowych. Przyjmuje także wszelkie obstalunki i reparacje, które jak najśpieszniej i najsumienniej wykonywa.

(2–3) — 10,438 —

Francuzki i Angielki

z muzyką, tudzież kilka innych Francuzek bez muzyki, Guwernerowie z językiem francuzkim, niemieckim, włoskim, greckim i muzyką, jako też Guwernantki z wyższem i niższem ukształceniem, starają się o umieszczenie, za pośrednictwem A. Witkowskiej, ulica Senatorska Nr 6 nowy, mieszkania Nr 21, w podwórzu na 1-szem piętrze. – Tamże są: Niemka praktykująca od lat dziesięciu na Pensji i Angielka, która w krótkim czasie nauczyć może języka angielskiego, poszukują lekcji na godziny. – Rządca z kaucją poszukuje też miejsca. (5–6)–10065 –

Z powodu wyjazdu są do sprzedania następujące rzeczy: **Biurko** antyk, **Serwantka** ze zbiorem Muszli, Roślin morskich i Minerałów, **Szafa, Stolik** antyk, **Lustro, Obrazy, Ryciny, Futro, Palto** i inne rzeczy. Wiadomość pod Nr 1618, nowy 22, przy ulicy Żórawiej, mieszkania Nr 11, od godziny 2-ej do wieczora. (3–3) - 10325–

Salopa tumakowa,

z takimże kołnierzem, materją kryta, mało używana, jest do sprzedania. Obejrzeć ją można przy ulicy Ogrodowej, w domu pod Nr 24, w mieszkaniu Nr 5, codziennie od godziny 12-tej do 5-tej po południu.

(2–3) —10441—

Lekcje Muzyki

po cenie Rs. 3 za dwanaście godzin, udzielam Dzieciom i Osobom dorosłym, na własnym i uczących się fortepjanie. Ulica Chłodna, Nr 37 nowy. - Tamże można powziąść wiadomość o **Organiście** wykwalifikowanym, pragnącym umieścić się w jednym z miast prowincjonalnych. (2–3) – 10420–

Rs. 25

przeznacza się, kto wskaże miejsce człowiekowi w sile wieku posiadającemu język polski i ruski, do kantoru, fabryki, lub gdziekolwiekbądź. Adresa uprasza zostawić w Redakcji tegoż pisma pod lit. K.L (1–3) - 10526–

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu)*; jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, zadawnionym reumatyzmie, w wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów.

Dostać można w Krakowie u P. *I. Trauczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ *Wiktora Pedyka*. - W Rzeozowie u P. *Skwitera*, w Warszawie w Składach materjałów aptecznych PP. *Galleqo, Spiessa* i *Mrozowskiego*. w Brodach w aptekach PP. *Kullaka* i *Franzosa*. —W Poznaniu w aptece P. Dra *Markiewicza*.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr 12 u P. **Giraudeau de St. Gervais.** - W Wilnie w Składzie Materjałów Aptecznych P. **S gall** i w aptece P. **Chróścickiego.** (11-12) — 5682 -

PASTA I SIROP Z KODEINA

P. BERTHE w Paryżu.

Środek na uśmierzenie kaszlu, grypy, katarów, kokluszu, zapalenia narzędzi oddechowych *(bronchites)*, nieocenionny w początkach suchot i na irrytacje piersiowe, wszelkiego rodzaju.

Skład Główny w Paryżu u P. **Berthé**, 24, rue des Ecoles; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Gallego i Spiessa, w Krakowie w Aptece P. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w Aptece P. Mikolasch; w Brodach w Aptece P. Kullak; w Poznaniu u Dra Mankewicza. (13—0) — 5689 —

Monografia Hemorroidów

Dziełko Dra Anndré Lebel, lekarza fakultetu Paryzkiego

Do nabycia we wszystkich księgarniach. – Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taryfą celną Państwa Rossyjskiego pozycją 151, II, Nr 36 i 37 upoważnione do wprowadzenia.

Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny przeciw **Hemorroidom** sprzedają się we wszystkich Aptekach Cesarstwa.— Skład główny w Warszawie u **A. F. Gallego.** (21—50) —5943—

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK

BROSZURA dotycząca użycia tegoż środka, znajduje się w Składach Materjałów Aptecznych WW-ch Fer. Aug. Galle i Ludwika Spiessa (10—0) —7811—

Wyrobów Koszykarskich:

Jako to: Kanap, Foteli, Krzeseł, Stołów, Parawanów, Szafek do książek i nót, Altan bluszczowych, Stołów do kwiatów, Stolików do czytania i do robótek damskich, Kanapek, Foteli, Stoliczków oraz Krzesełek dla dzieci; Kołysek, Koszyków do papieru, do podróży, do bielizny, do drzewa; Koszyków ręcznych tak dla dorosłych, jak i dla dzieci do szkół i t. p., nabyć można, wyrabianych na sposób zagraniczny jak i krajowy, u **SZYMONA CZENIEJEWSKIEGO Koszykarza,**

przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1311, w domu Obywatela Vocka w drugim domu od ulicy Ordynackiej.

NB. Tamże przyjmują się i zamówienia na wszystkie powyższe przedmioty, jak również na wszelkie wyroby w zakres koszykarski wchodzące, nadto i wyplatanie Bryczek Półkoszków, Koszy do fabryk, wyplatanie krzeseł trzciną i t. d., a to wszystko w cenie nader umiarkowanej, akuratnie i w oznaczonym czasie. — Za dobroć i trwałość roboty poręcza się — 6639 —

BAZAR

Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“

przy ulicy Senatorskiej, Nr 24, obok Resursy Kupieckiej, przyjmuje na sprzedaż **w komis**: Meble, Ubiory, Porcelanę, Obrazy, Lampy, **FUTRA**, Biżuterje, Zegary, Lustra, roboty kobiece, Bieliznę i t. p. Też same przedmioty sprzedaje z wolnej ręki. (8—8) —8998—

O Lekcjach Kroju Sukień Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuzkiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego **Wojnickiej**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 6, w trzecim domu od Nowego-Swiatu, na dole od frontu. Tamże dostać można **linijek** do tegoż kroju. (6—6) —8605—

Precz ze siwizną!

MELANOGÈNE.

Falszerstwo podlega surowej odpowiedzialności według prawa.

Wyborna Tynktura do włosów, przygotowana przez P. **Dicquemare,** w Rouen. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty.

Skład główny dla Królestwa Polskiego w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim W-go Pohoreckiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. 21—53) —5786—

Rurki przeciw Astmie Aptekarza Levasseur.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy, na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie, jedynie w składzie materjałów aptecznych W-go Gallego i Ludwika Spiessa. (14 - 0) - 7761—

Za bardzo nizką cenę

są do sprzedania prawie nieużywane dwa **Surduty** liberjowe zimowe, z futrzanemi kołnierzami. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej Nr 12, mieszkania Nr 25, od godziny 1 do 5 po południu. (2—3) — 10,451 —

HANDEL KORZENI

na mniejszą skalę, w korzystnem miejscu, za przystępną cenę, do sprzedania. Wiadomość w Drukarni „Kurjera Warszawskiego“ od rana do godziny 2-ej z południa. (3 3)—10405—

Dla braku miejsca jest do sprzedania



duży Stół jesionowy

rozsuwany. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 68, w ostatniej oficynie na prawo, na pierwszem piętrze, Nr 19 mieszkania. (1—2) —10,536—

Znakomite Powodzenie

VELOUTINE

Jest to MĄCZKA RYŻOWA

specjalnie przygotowana z bizmutem, dla tego działa szczególnie na skórę, *niedostrzeżona przystaje do ciała* nadaje cerze ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9. na ulicy DE LA PAIX. 9.

w Warszawie: w magazynie perfum p. Pohoreckiego i w pierwszych składach perfum i wytworów tualetowych. (8 50) — 9524 —

NIEŻYT

Pasta Pana Blayn,

z Pączków Sosny Morskiej.

W Paryżu w Aptece **P. Blayn**, ulica de Marche St. Honore, 7; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Gallego i L. Spiessa. (8—32) — 9063 —

Do sprzedania

Płaszcz futrzany

z Bobrowym Kołnierzem, za Rs. 100, w Magazynie Krawieckim P. Rauer. Ulica Niecała, dom nowy, Nr 8. (1—3) — 10527—

Piekarnia w m. Radomiu

z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pod bardzo korzystnemi warunkami z dniem 1-ym stycznia 1872 r. Bliższe szczegóły można powziąść w sklepie siedlarskim pana F. Samborskiego przy ulicy Miodowej pod Nr 490/1, w domu W-go S. Lesser. (2—3) —10454—

Dostawia w najlepszym gatunku

Węgiel Kamienny,

10 Korcy z odstawą Rs. 11.

Wiadomość przy ulicy Kruczej, Nr 4, mieszkania Nr 17, w oficynie. 2—3) -1040—

Pozostawiony



Fortepjan

do sprzedania, fabryki Bucholca, o $6^{1}/_{2}$ oktawy, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Nowosenatorskiej, Nr 476, nowy 4, u Fortepjanisty. (1—3) —10529—

Jest do sprzedania



Fortepian

o 7-miu oktawach, opatrzony całym metalowym blatem i szprejcami renomowanej tutejszej fabryki, z tonem pełnym silnym i śpiewnym. Krakowskie Przedmieście Nr 28, w środkowej oficynie, sień na prawo na 2-m piętrze, mieszkania Nr 21. (1—1) —10,539—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności są do sprzedania zaraz

2 Magle Angielskie,

w najlepszym stanie, za nader przystępna cenę. Wiadomość w każdym czasie przy ulicy Podwale pod Nr 526 w Warszawie, gdzie magle. (2—3) — 10,465 —

Zaraz do wynajęcia w Alei Jerozolimskie Nr 17 nowy

Pokój obszerny o 3-ch oknach od frontu z przedpokojem, meblami, usługą i opałem lub bez.

Od Nowego Roku **Lokal na Bawarję** lub Szynk, czysty i gustownie wytapetowany. **Sklep** z mieszkaniem na handel Korzenny i Wiktuały. Są także dwa Pokoje w oficynie. (2—3) —10446—

Sklep z mieszkaniem,

do wynajęcia przy ulicy Hożej Nr 1683, nowy 9, rocznie rs. 140, od 1 grudnia lub od Nowego Roku. Wiadomość u stróża. (2—3) -10456

Ktoby miał zaraz do odstąpienia

Salon obszerny,

z Pokojem lub Przedpokojem, w środkowym punkcie miasta, na dole lub na I szem piętrze, raczy zostawić adres przy ulicy Bielańskiej, Nr 15 nowy u Stróża Jacentego. (2—2)—10417—

Huta szklanna

RUŻA.

Mam honor niniejszem donieść Szanownej Publiczności, a mianowicie: W-nym Panom Kupcom, Dystylatorom i Piwowarom, iż Skład **Butelek** dawniej P. Bałdyreff, przy ulicy Daniłowiczowskiej pod Nrem 617 egzystujący, z dniem 1 Lipca r. b., przeszedł na moją wyłączną własność, w którym to Składzie prócz dawnych zapasów sprzedaje różnego rodzaju Butelki i Flasze z własnej fabryki po cenach umiarkowanych, oraz przyjmje wszelkie obstalunki tak z Warszawy jak i z prowincji, które akuratnie i sumiennie wykonać jest moim obowiązkiem. — **K. Olechowski.** (3—3) —10,178—

W dobrach Łagiewniki pomiędzy miastam Zgierzem i Łodzią położonych są od 1-go lipca 1872 roku do wypuszczenia w dzierżawę

trzy Folwarki,

a mianowicie: Łagiewniki, Moskule i Marysin każdy z nich około 300 dies. (600 mórg) gruntu ornego mający. Bliższa wiadomość u Właściciela dóbr Łagiewniki Augusta Zawiszy pod Łodzią w Łagiewnikach. (2—3) —10459 —

Mam honor donieść Szanownej Publiczności iż wykonywam wszelkie roboty

Krawieczczyzny Damskiej

i Ubiory dziecinne, podług najnowszych żurnali, oraz przyjmuje wszelkie roboty do szycia na maszynie. Ulica Kapitulna, Nr 4, na 2 m piętrze.— **Julja Hoffmann.** (3- 3)—10372—



PIANINO ZAGRANICZNE

nowe, palisandrowe, z cudnym pełnym i śpiewnym głosem, jest za bardzo przystępną cenę do sprzedania, lub wynajęcia,—także i **Fortepian** mahoniowy w najlepszym stanie, o 7-miu oktawach, jest do sprzedania. Ulica Zielna Nr 22 róg S-to Krzyzkiej. Zamianę przyjmuje się (3—3) —10406—

Są do sprzedania



SANKI

w dobrym stanie, za Rs. 45. Wiadomość w Mirowskich Koszarach, od godziny 11-ej do 4-ej, u Wachmistrza Walewskiego. (3—3) —10392—

Zginął



WYŻEL

kasztanowaty, piersi i końce łap białe, na szyi drut mosiężny z tabliczką. Znalazca za nagrodą rs. 1, odprowadzić go raczy pod Nr 15 na Nowolipki na dole. (3—3) —12043—

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia

Mieszkanie,

złożone z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, pasażu i schowanki za rs. 300 rocznie od Nowego Roku a może i trochę wcześniej. Ulica Żórawia Nr 21 nowy, mieszkania Nr 5 drugie piętro. Tamże jest całe umeblowanie wyż wspomnionego mieszkania do zbycia. Interesowani zechcą oglądać codziennie, zaczynając od godziny 11 do 2 po południu. (3—3) —10351—

Ktoby miał do odstąpienia, wynajęcia mały

APPARTAMENT,

na dole, choćby jedno okno od frontu na jednej z pryncypalnych ulic, zechce nadesłać swój adres do W-go Kulikowskiego przy ulicy Trębackiej Nr 640. (3—3) -10254—

Ciepły i schludny

POKÓJ

z osobnem wejściem, do odnajęcia zaraz, 5 rs. na miesiąc; tamże **Łóżko** jesionowe za rs. 5. Ulica Nowogrodzka Nr 25, wiadomość u Rządcy. (1—1) —10,534—

Nagrody rs. 3.

W przechodzie wieczorem w dniu 28 b. m., o godzinie w pół do 8 ej ulicą: Krakowskiem-Przedmieściem, Piwną idąc, zgubiono **Mówkę** skunksową z dwoma chwastami. Kto takową odniesie pod Nr 323, ulica Kościelna do właścicielki domu, a powyższą nagrodę otrzyma. Tamże są do sprzedania **Meble** mahoniowe, rypsem kryte, nowego fasonu i **Szafa** mahoniowa nowa (2 - 3) — 10,463 —

W dniu onegdajszym przechodząc ulicami: Żabią i Senatorską około Teatru zgubione zostało

pudełko z kosztownościami,

uprasza się łaskawego (znalazcę za nagrodą jakiej zażąda o zwrot takowych do Redakcji Kurjera Warszawskiego. Oraz uprasza się Panów Jubilerów o zwrócenie uwagi. Poszkodowaną jest służąca której powierzono wyżej wymienione rzeczy. (2—3) —10505—

Wychodząc z domu W-go Fuksa, przy rogu Brackiej i Żórawiej, do stacji omnibusów, w Sobotę wieczór, zgubiony został

Kołnierz Tumakowy.

Łaskawy Znalazca rzeczy odnieść go na ulicę Bednarską, Nr 23, mieszkania 14, za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. (1—1)—10553—

Przed kilkoma dniami przybłąkał się

Pies Wyżeł,

do Hotelu Niemieckiego pod Nr 13, odebrać go można tamże, za udowodnieniem, i zwróceniem kosztów ogłoszenia i utrzymania. (1—3) —10,543—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473a, — nowy 5). Дозволено Цензурою.